

# Moonlight, Zbrodnia I Kara

W kołnierzyku wchodzę do burdelu  
A wy rozmawiacie głośno o moim życiu  
Przy stole wiele czerwonych, rozgrzebanych  
Języków z wrzodami

Wypowiadane z łatwością słowa gwałcone sto razy  
Kotłowane w czerwonych prześcieradłach  
Wielokolorowe mgły  
Stare I nowe wersje

Zawsze ty  
Coś do ucha szepczesz mi !!!  
Już nie mogę wierzyć

To mój gniew ze te parszywe kłamstwa, moja złość  
Za przegrane w karty słów życie, to mój gniew  
Za naiwność o niewiarę moje łyzy  
Że to ja wyznaczam karę

Na razie zasypiam na kolanach prudowazeliniarzy  
Ich nieświeże oddechy tulą mnie wciąż do snu  
Ciągłe mnie kłuje gdzieś z lewej strony  
Jak dzikie zwierzę czekam w ciemnościach...

Wyrwane serce wciąż krwawi  
I rośnie co dzień od nowa  
Moja wściekłość na nic  
Mi nie pozwala

Za zbrodnię musi być kara !!!